



tekst

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

redaktor wydania

Rozpoczęty w ubiegły piątek synod metropolitalny stanowi najważniejsze wydarzenie dla Kościoła w naszym regionie. Przez najbliższe trzy lata biskupi metropolii wraz ze swoimi prezbiterami i wiernymi świeckimi będą pracować w odpowiednich komisjach nad wspólnymi problemami i wyzwaniami stojącymi przed Kościołem na Ziemiach Zachodnich. To drugi, po krakowskim, synod metropolitalny w Polsce po Soborze Watykańskim II, a pierwszy w dziejach trzech diecezji:

szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej i zielonogórsko-gorzowskiej. Czemu dokładnie będzie służył, przeczytają Państwo w artykule Karoliny Pawłowskiej pt. „Pierwszy na Ziemiach Odzyskanych”. Ponadto relacja z uroczystego otwarcia długo oczekiwanego hospicjum stacjonarnego w Koszalinie. Przez ostatnie 11 lat działało w ciasnych, wynajmowanych pomieszczeniach. Kiedy pojawił się pomysł, by je wybudować, wielu nie wierzyło w powodzenie projektu. Dziś terminalnie chorzy będą przebywali w jasnych, przestronnych salach. Nie będzie kłopotu w poruszaniu się wózkami. A wszystko to wyłącznie dzięki życzliwości i ofiarności dobrych ludzi. O potrzebie istnienia takiego hospicjum pisaliśmy wielokrotnie na naszych łamach.



Biskupi trzech diecezji (od lewej): bp Edward Dajczak, bp Stefan Regmunt, abp Andrzej Dziega, modlili się przy grobie sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty

Synod metropolitalny rozpoczęty

Droga trzech diecezji

W gorzowskiej katedrze 22 stycznia uroczystie zainaugurowano Synod Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej. **To drugie takie wydarzenie w powojennej historii Polski.**

Miejsce i datę rozpoczęcia synodu wybrano nieprzypadkowo. W tym roku upłynęło bowiem sto lat od urodzin bp. Wilhelma Pluty, a dokładnie 22 stycznia minęła też 24. rocznica śmierci pochowanego w gorzowskiej katedrze sługi Bożego. To znacząca postać dla całej metropolii, w której skład wchodzi dziś archidiecezja szczecińsko-kamieńska oraz diecezje koszalińsko-kołobrzeska i zielonogórsko-gorzowska. Do 1972 roku stanowiły one jedną administrację apostolską w Gorzowie Wlkp., a jej zwierzchnikiem był właśnie bp Pluta.

Pasterz nadziei

Metropolitalna pielgrzymka kapłanów do grobu dawnego pastora Kościoła zachodniej i północnej Polski rozpoczęła się adoracją Najświętszego Sakramentu. Po niej biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Paweł Socha przedstawił biografię oraz główne

rysy duchowości bp. Pluty. Szczegółem była Msza św. – Chcemy dzisiaj podziękować Bogu za posługę tego świętego biskupa. Pragniemy też, aby dziedzictwo przekazane nam przez tego pastora znalazło przedłużenie w aktualnie żyjącym pokoleniu – mówił, witając zgromadzonych biskup zielonogórsko-gorzowski Stefan Regmunt. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dziega. Podkreślił on ogromny wkład bp. Pluty w integrację tutejszej ludności i tworzenie struktur kościelnych w czasach komunizmu. – Był wielkim pastorem nadziei – mówił hierarcha. Podczas Mszy św. odczytano dekrety o zwołaniu i otwarciu synodu.

Synod do pracy

Do prac synodalnych, które potrwają trzy lata, powołano cztery komisje pod patronatem biskupów pomocniczych. Komisji ds. Kościoła metropolitalnego patronuje bp Paweł

Socha z Zielonej Góry, komisji ds. posługi nauczania – bp Marian Błażej Kruszyłowicz ze Szczecina, komisji ds. posługi uświęcania i ds. posługi pasterzowania – biskup Paweł Cieślak i Krzysztof Zadarko z Koszalina. Wszystkie komisje mają też przewodniczących, którymi są prezbiterzy z poszczególnych diecezji. Wyznaczono też trzy zespoły eksperckie skupione wokół następujących tematów: źródła wspólnej duchowości, natura wspólnych problemów, źródła wspólnej nadziei. Promotorem synodu został ks. dr hab. Kazimierz Dullak z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, sekretarzem generalnym – ks. infułat dr Edmund Cybulski z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, a jego zastępcą ks. dr Grzegorz Chojnacki z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Dekrety zaangażowanym w prace synodalne wręczono podczas nieszpórów, którym przewodniczył biskup koszalińsko-kołobrzeski Edward Dajczak. W homilii biskup przywołał wezwanie bp. Pluty: „Cudu Bożego trzeba, ale i pracy nad swoim sercem nam trzeba, abyśmy objawili światu swoją świętość”. – Przecież to niemalże hasło synodu – zauważył.

Krzysztof Król

Kołobrzeskie Koniki

KOŁOBRZEG. Podczas Noworocznego Spotkania Prezydenta rozdano nagrody Kołobrzeskie Koniki przyznawane osobom i instytucjom, które wyróżniły się w roku ubiegłym. Statuetki przyznano w trzech kategoriach: społecznej, kulturalnej i gospodarczej. Otrzymał je: Ryszard Woźniak – szef OW „Verano” oraz prezes Regionalnego Stowarzyszenia Turystyczno-Uzdrowiskowego, Andrzej Szymański – zdobywca złotego medalu na Mistrzostwach Europy w kick-boxingu oraz Natalia Krakowiak – laureatka „Debiutów” na festiwalu w Opolu, na co dzień pracująca w teatrze Studio Buffo. Pośród nominowanych do nagrody znalazła się także Katolicka Inicjatywa Kulturalna działająca przy bazylice kołobrzeskiej pod auspicjami Akcji Katolickiej. Po raz trzeci starosta Artur Mackiewicz wręczył Perłę Powiatu. Na spotkanie noworoczne



Janusz Gromek przekazuje bp. Edwardowi Dajczakowi pamiątkową monetę miejską

zaproszony został ordynariusz diecezji bp. Edward Dajczak. Wraz z serdecznymi życzeniami z okazji 20-lecia przyjęcia sakry biskupiej otrzymał od prezydenta Janusza Gromka pamiątkową monetę miejską. W spotkaniu uczestniczyło ponad 700 osób.

Pamiętali o babci i dziadku

RUSINOWO. W Rusinowie (gmina Świdwin) w koncercie kołód w kościele pw. Matki Bożej wspomnienia Wiernych na zaproszenie proboszcza ks. Emila Wojtala wystąpiły zespoły śpiewaczy „Dąbrowiaczy”, w skład którego wchodzi dorośli, oraz Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca



Wspólne kołędowanie łączące pokolenia

„Dąbrowiaczy”. Wspólne kołędowanie sprawiło dużo radości zarówno wiernym, jak i artystom. Kolejny występ odbył się w Berkanowie, w parafii Rusinów, a z okazji święta Babci i Dziadka oba zespoły, już w nowym repertuarze i nowych strojach wystąpiły w świetlicy w Rusinowie. Nowe stroje są zasługą samych śpiewaków, rodziców małych artystów oraz gminy, która dofinansowała zespoły. Zespół „Dąbrowiaczy” istnieje od 15 lat i do ubiegłego roku kultywował przede wszystkim folklor kaszubski. Teraz repertuar poszerzony został o piosenki i przyspiewki z różnych regionów Polski. Zespół dziecięcy powstał w październiku 2009 roku i działa pod opieką Marianny Balcerek, która przez wiele lat prowadziła zespoły taneczne i śpiewacze w Walczu.

W trosce o mieszkańców

SŁUPSK. Kilkadziesiąt nabożeństw w intencji miasta odprawia do połowy lutego księża z kościoła pw. św. Jacka w Słupsku. Kapłani podkreślają, że czasy są wyjątkowo trudne i mieszkańcom oraz władzom

przyda się dodatkowe wsparcie modlitewne. Msze w intencji Słupska cieszą się sporą popularnością wśród wiernych, a odprawiane są w kościele św. Jacka w południe w dni powszednie.

Zamiast basenu

BIAŁOGARD. W niecce basenu przy ulicy Moniuszki w Białogardzie przygotowano lodowisko. Lodowisko dostępne jest bezpłatnie dla mieszkańców miasta w godzinach od 10 do 18 we wszystkie dni tygodnia. Warstwa lodu wynosi około 10 cm. W związku z tym przy obecnych

temperaturach powietrza i gruntu należy spodziewać się, że z lodowiska korzystać będzie można około dwóch miesięcy. W najbliższych dniach powstanie również lodowisko w niecce najpłytszego basenu – brodzika, przeznaczone dla najmłodszych amatorów łyżwiarstwa i ślizgania

Maturzyści dla Haiti

SŁUPSK. Prezydent Słupska Maciej Kobyliński spotkał się z Wojciechem Giejbo oraz Maxem Kwiatkowskim – maturzystami z V LO w Słupsku, którzy zorganizowali akcję wsparcia finansowego ofiar haitańskiej katastrofy. Uczniowie zamierzają zebrać

10 procent kwoty, jaką przeznaczył na ten cel rząd RP, czyli ok. 5 tysięcy dolarów. Akcja obejmuje wszystkie szkoły z terenu Słupska i jest organizowana w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem, który udostępnił im 39 puszek do zbierania datków.

Druą rocznica katastrofy

MIROŚLAWIEC. W piątek 22 stycznia przed pomnikiem ofiar katastrofy samolotu wojskowego CASA C-295M w Mirosławcu odbyła się uroczystość poświęcona pamięci poległych lotników. 23 stycznia minęły dwa lata od tragicznej katastrofy, w której śmierć poniosło 20 żołnierzy Sił Powietrznych. W uroczystościach wzięły udział rodziny tragicznie zmarłych, a także m.in. sekretarz stanu ds. społecznych i profesjonalizacji w MON Czesław Piątas, dowódca Sił Powietrznych gen. broni pil. Andrzej Błasik oraz przedstawiciel Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Obecne były władze samorządowe, przybyli także okoliczni mieszkańcy. W trakcie uroczystości pod pomnikiem złożono wieńce i wiązanek kwiatów, zapalono znicze oraz odczytane nazwiska 20 poległych. Wojsko wystawiło posterunki honorowe. Przypomnijmy, że po katastrofie piloci pośmiertnie zostali awansowani i mianowani na wyższe stopnie wojskowe. Dotąd w trwającym śledztwie postawiono zarzuty dwóm oficerom. Specjaliści ustalili, że na katastrofę wpływ miał m.in. niewłaściwy dobór załogi i jej niewłaściwa współpraca w kabinie, niekorzystne warunki atmosferyczne na lotnisku oraz błędna interpretacja wskazań wysokościomierzy. Specjalnie powołana komisja stwierdziła, że do wypadku



W uroczystościach ku czci lotników wzięli udział przedstawiciele MON, rodziny tragicznie zmarłych oraz mieszkańcy miasta

przyczyniło się też wyłączenie sygnalizacji dźwiękowej urzędzenia EGPWS, pozbawiająca załogę informacji o niebezpiecznym zbliżaniu się do ziemi oraz nadmiernym przechyleniu samolotu.

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniovców 11-13
TELEFON (94) 341 03 14
REDAGUJA: ks. Dariusz Jaślarz
– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan

Przekraczać podziały

Przez ostatni tydzień duchowni wspólnot chrześcijańskich przypominali wiernym swoich Kościołów o **obowiązku poszukiwania płaszczyzn, na których chrześcijanie mogą się spotkać.**

Słowa z Ewangelii św. Łukasza „Wy jesteście świadkami tego” były hasłem przewodnim tegorocznego Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Do 25 stycznia chrześcijanie zrzeszeni w Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz z Kościoła rzymskokatolickiego uczestniczyli w nabożeństwach ekumenicznych na terenie diecezji.

Tydzień modlitw rozpoczął się ekumenicznym spotkaniem młodych w słupskim kościele ewangelicko-augsburskim. Młodzi modlili się również na spotkaniu w duchu Taizé w Koszalinie. Miejscem modlitwy o jedność był



KAROLINA PAWŁOWSKA

– Nad jednością trzeba pracować, mimo spieć – mówi pastor Sebastian Niedźwiedziński z koszalińskiej parafii ewangelicko-metodystycznej

także koszaliński kościół ewangelicko-metodystyczny, gdzie na zaproszenie pastora Sebastiana Niedźwiedzińskiego odpowiedzieli duchowni z Kościołów rzymskokatolickiego, prawosławnego, zielonoświątkowego i ewangelicko-augsburskiego.

– Trzeba nam się cieszyć z takich momentów jak ten, bo jest on piękny naszą wiernością i gotowością do słuchania, bycia razem w imię

Jezusa. To On sprawia, że jesteśmy w stanie przerosnąć wszystko to, co nas dzieli – mówił na zakończenie nabożeństwa bp Edward Dajczak. Biskup przywołał również słowa sługi Bożego bp Wilhelma Pluty. – Przybywa ludzi, którzy nigdy do ręki nie wzięli Ewangelii, trzeba więc, żebyśmy mieli na twarzach, na rękach, na sercu wypisane choć trochę Ewangelii, wtedy nieczytający będą mogli ją przeczytać.

Każda z naszych wspólnot i Kościołów razem, w imię Pana, ma wiele pracy – powiedział.

Nabożeństwa ekumeniczne odbyły się także w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu, w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Pile oraz w pustelni na Górze Polanowskiej. Gospodarzem ekumenicznego spotkania było również Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie przedstawiciele Kościołów pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka modlili się wspólnie podczas ekumenicznych nieszporów. Zwińczeniem Tygodnia Modlitw tradycyjnie było nabożeństwo w darłowskiej parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Jak podkreśla pastor Niedźwiedziński, przewodniczący koszalińskiego oddziału PRE, nad jednością i współpracą trzeba nieustannie pracować, mimo że czasami dochodzi do spieć i nieporozumień. – Tam, gdzie są ludzie, są i problemy wynikające z różnych doświadczeń i spojrzeń na świat – zaznacza. – Dążymy do pełnej miłości, ale zanim uda się to osiągnąć, trzeba przejść te pomniejsze etapy, poznając się wzajemnie i ucząc szacunku.



JULIA MARKOWSKA

W duchu wspólnoty Taizé młodzi modlili się o jedność w Słupsku i w Koszalinie

Karolina Pawłowska

Otwarcie hospicjum

Centrum miłości

Po wielu latach starań koszalińskie hospicjum ma swoją własną siedzibę. Jak przekonują członkowie stowarzyszenia, **udało się to wyłącznie dzięki życzliwości i ofiarności dobrych ludzi.**

Mamy tu zdecydowanie lepsze warunki niż w poprzednim miejscu. Jest jaśniej, ciszej, no i przede wszystkim mamy więcej miejsca, można spokojnie się poruszać na wózku. Tam nie było takiej możliwości. No i te duże okna, przez które widzimy świat – mówi pan Zbyszek.

Przez ostatnie 11 lat hospicjum działało w ciasnym, wynajmowanych pomieszczeniach.

– Kiedy pojawił się pomysł, by wybudować placówkę, niektórzy pukali się w czoło. Jednak okazało się, że wszystko jest możliwe, bo jeżeli na czymś komuś bardzo zależy, to jest to w stanie zrealizować – wspomina Ryszard Szulc, który pracując jako wolontariusz, bardzo przyczynił się do jego powstania. – 6 lat starań. Tylko dzięki współpracy udało się nasze marzenia zrealizować, bo nikt w pojedynkę nie dałby rady.

Uroczystości otwarcia hospicjum rozpoczęła Eucharystia koncelebrowana przez bp. Edwarda Dajczka. Biskup który w homilii przekonywał, że hospicjum to miejsce, w którym szybko pojmujemy się moc Ewangelii. Miejsce, gdzie spotyka się wola Boga z nakazem, propozycją, ale też i zadaniem ogromnym: nie opuszczajcie nikogo. Biskup podkreślał również, jak ważna jest praca ludzi zajmujących się chorymi.

– To jest dar, Bóg dociera do serc ludzi pracujących i przebywających tutaj bardziej niż do innych. Dlatego wrażliwość na człowieka w tym miejscu nie może objawiać się inaczej niż tylko zatroskaniem, pochylaniem się i dobrym, pięknym słowem. Ta relacja jest bardzo ratująca w tym, co jest głęboko człowiecze – mówił.

Biskup życzył także placówce, by nigdy nie zabrakło w niej wolontariuszy, którzy znajdują czas dla drugiego człowieka i których praca nada temu miejscu treść.

– Boga prosimy, by to, co będzie, było jeszcze piękniejsze od tych murów. Wtedy



Paweł Michalak i Ryszard Szulc wmurowali tubę w pomnik mający symbolizować serca koszalinian

nasze miasto będzie miało takie centrum miłości największej. Jak ktoś chce odnaleźć Boga, to paradoksalnie będzie tu przychodził, żeby dotknąć takiej miłości jak nigdzie – przekonywał biskup.

Wzruszenia i radości nie potrafił ukryć ks. Piotr Krakowiak, krajowy duszpasterz hospicjów.

– Do tej radości na pewno dołącza się śp. ks. Antoni Dutkiewicz z podkoszalińskiego Sianowa, nazywany ojcem ruchu hospicyjnego w Polsce, który to hospicjum pomagał zakładać, i wszyscy, którzy dzięki opiece hospicyjnej bezpiecznie przeszli na drugą stronę, którzy się nie bali, których nie bolało, którzy nie byli wystraszeni. Bo hospicjum ma właśnie taką funkcję, by być przedśionkiem nieba.

Pieniądze na budowę udało się zgromadzić dzięki pomocy miasta, sponsorów, anonimowych lu-

te działania, postanowiło podziękować wszystkim biorącym w nich udział. W miedzianej tubie umieszczono listę wszystkich darczyńców i wmurowano ją w kamienny głaz w kształcie serca.

– Bez dobrych ludzi i mediów, które pisały i mówiły, co to jest hospicjum i dlaczego warto pomagać, nie zrobilibyśmy nic – mówi Krystyna Wierchowicka, szefowa stowarzyszenia. – Przez te lata napisaliśmy wprost kilogramy podziękowań za życzliwość, serce i pracę. Wielu nie potrafimy podziękować, bo pozostali anonimowi. Teraz tylko chodzi o to, jak ten dom wypełnimy treścią – podkreśla działaczka.

Na pewno udaje się to panu Tomkowi, od kilku miesięcy pracującemu jako wolontariusz w hospicjum. Odbywając karę w koszalińskim zakładzie karnym, zdecydował się na pomaganie innym.

– Choć z początku nazywali mnie tu oportunistą, to jednak zdarzyło się coś, co zmieniło mój stosunek do pracy tutaj. Na moich rękach umarła pani Józefa, którą się opiekowałem i którą pokochałem, jakby była moją własną babcią. Po powrocie do zakładu karnego po prostu się popłakałem – wspomina mężczyzna. – Dzięki tej sytuacji przełamałem swój strach przed szpitalami, starościami i chorobami. Teraz to mnie tutaj ciągnie, przychodzę tu z radością i przede wszystkim inaczej patrzę na walory życia. Traktuję każdego pacjenta jak swojego bliskiego. Ja czuję się tutaj jak w domu i wiem, że jestem potrzebny tym ludziom.

Julia Markowska

W tubie umieszczono nazwiska sponsorów i darczyńców, którzy przyczynili się do budowy hospicjum



Wystawa na początek roku

Fotograficzny Koszalin

W Autorskiej Galerii „Portret świata” można było **obejrzeć wystawę „Indie – u podnóża Himalajów”** autorstwa małżeństwa podróżników Magdaleny i Sebastiana Durbaczów z Warszawy.

ZDJEŃCIA KAROLINA PAWŁOWSKA



Fotografie podróżników dalekie są od sztampowych obrazków indyjskich

To pierwsza tegoroczna, a dwiętnasta z kolei wystawa w koszalińskiej galerii. Tym razem przeniosła oglądających do świata północnych Indii.

– Każdy rejon Indii ma swoją specyfikę. Północne Indie są takim miejscem, gdzie kultura aryjska miesza się z kulturą perską. Jest to głównie ludność pasterska, niekiedy podobna do naszych rodzimych górali – opowiada Sebastian Durbacz. – Indie to kraj kontrastów, ale po przejściu pewnej wysokości nad poziomem morza kontrasty się zacierają. To bardziej nomadowie zajmujący się wypędzaniem stad. Cywilizacja też nie wszędzie dociera.

Fotografie Durbaczów nie pokazują pocztówkowych kolorowych

widoków, ale starają się oddać surowy klimat górskiego rejonu i życie mieszkających tam prostych ludzi.

Wernisaż był zarazem okazją do ogłoszenia reaktywowania Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego i powrotu konkursu „Złota muszla”.

– Zależy nam na tym, by na nowo ożywić ruch fotograficzny w Koszalinie – wyjaśnia Grzegorz Funke, gospodarz galerii, a zarazem inicjator odnowienia działalności koszalińskiego

BTF. – Jako przewodniczący rady kultury przy prezydencie miasta za punkt honoru postawiłem sobie także wznowienie międzynarodowego konkursu „Złota muszla”. Po dwóch latach przerwy udało się. Trzynastcie dotychczasowych edycji pokazało, że był on znany nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wszyscy laureaci są dzisiaj uznanymi fotografami.

Jest to ogromna promocja dla miasta i dla regionu. Honorowy patronat nad konkursem objął prezydent miasta.

Do ożywienia życia fotograficznego w mieście ma także przyczynić się działająca od niedawna w galerii Bałtycka Szkoła Fotografii.

– Jest to szkoła z autorskim programem. Jesteśmy właśnie na etapie pierwszego kursu. Planujemy także zorganizowanie zajęć fotograficznych w ferie dla dzieci – dodaje Grzegorz Funke.

Tradycyjnie podczas wernisażu zorganizowana została zbiórka na rzecz koszalińskiego hospicjum.

Karolina Pawłowska



Zamiast kwiatów zbierano datki na rzecz koszalińskiego hospicjum...



... oraz ogłoszono reaktywację Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego i powrót konkursu „Złota Muszla”

Pierwszy na Ziemi

SYNOD METROPOLITALNY. To najważniejsze wydarzenie dla Kościoła lokalnego od czterdziestu lat. Uroczystą sesją inauguracyjną w katedrze w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczął się synod metropolitalny.

tekst

KAROLINA PAWŁOWSKA

kpawlowska@goscniedzielny.pl

Przez najbliższe trzy lata biskupi metropolii wraz ze swoimi prezbiterami i wiernymi świeckimi będą pracować w odpowiednich komisjach nad problemami i wyzwaniem stojącymi przed Kościołem metropolitalnym.

Integracja stylu działania

To drugi, po krakowskim, synod metropolitalny w Polsce po Soborze Watykańskim II, a pierwszy w dziejach trzech diecezji: szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej i zielonogórsko-gorzowskiej.

„Zamierzeniem naszym jest, aby Synod Metropolitalny podjął wobec Boga, rozważył i na przyszłość rozstrzygnął tylko najważniejsze sprawy, wspólne dla wszystkich trzech diecezji. Przede wszystkim chodzi nam o wspólne duchowe dziedzictwo naszego regionu (...). Ważne też jest zebranie świadectwa o posłudze Kościoła katolickiego na naszych ziemiach poprzez całe dzieje tej ziemi, a szczególnie w minionych sześćdziesięciu pięciu latach, poczynając od przywrócenia polskich struktur duszpasterskich Kościoła katolickiego w roku 1945 r.” – napisali biskupi w liście do wiernych, ogłaszającym rozpoczęcie synodu.

– Synod ma zintegrować wszystkie trzy diecezje należące do metropolii szczecińsko-kamieńskiej w dziedzinie duszpasterskiej i w dziedzinie nauki. I tak jak stanowią one jedno przed rokiem 1972 jako administracja gorzowska,

tak teraz przez działanie synodalne mają wrócić do korzeni i jednocześnie w swoim stylu działania duszpasterskiego stać się jednością – wyjaśnia promotor synodu ks. dr hab. Kazimierz Dullak.

Czym zajmie się synod? Między innymi ujednoczeniem praktyk udzielania poszczególnych sakramentów, aby nie różniły się zbyt w poszczególnych diecezjach, a także nauką społeczną Kościoła. Istotne jest też ustalenie pewnych kwestii prawnych. – Chodzi również o to, by wiele regulacji było wspólnych w poszczególnych diecezjach metropolii. Oczywiście, nie będą one odbiegały od tych, które sugeruje i podpowiada całemu



Prace synodalne zainaugurowane w gorzowskiej katedrze potrwają przez najbliższe trzy lata



Podczas nieszpórów wręczono dekrety zaangażowanym w prace synodalne. Ks dr hab. Kazimierz Dullak odbiera dekret ustanawiający go promotorem synodu

ach Odzyskanych



PAWEŁ BEJNAROWICZ

Nie tylko duchowni

Na prace synodu złożą się spotkania modlitewne, dyskusje ekspertów i obrady komisji m.in. do spraw świeckich, liturgii czy ewangelizacji. Głos decydujący we wszystkich postanowieniach synodu będą mieli biskupi, których w metropolii jest obecnie jedenastu. Synod to nie tylko spotkania modlitewne oraz dyskusje wąskiego grona ekspertów. To także odrębne sesje otwarte, z udziałem wszystkich pragnących się włączyć w to dzieło. Zaproszeni do współdecydowania będą jednak także prezbiterzy ze wszystkich trzech diecezji oraz osoby świeckie.

– Jak najbardziej jest również potrzebny i konieczny udział świeckich, po to, aby włączyli się swoim głosem nie tylko przez zaangażowanie się w ankiety, które będą przeprowadzane w całej metropolii, ale również w prace poszczególnych zespołów i komisji synodalnych – mówi promotor synodu.

Niezmiernie ważną kwestią jest także, by tematyka synodalna trafiała do wiernych ze wszystkich wspólnot parafialnych.

– Będzie się odbywać albo na zasadzie tak zwanych niedziel synodalnych albo za pośrednictwem biuletynów kierowanych do parafii. Chodzi o to, by z informacją o tym wszystkim, co będzie się wiązało z synodem, dotrzeć do jak największych rzesz ludzi – wyjaśnia ks. Dullak.

Sesje plenarne synodu będą odbywać się w najważniejszych ośrodkach życia religijnego metropolii: Koszalinie, Kołobrzegu, Zielonej Górze, Gorzowie, Kamieniu Pomorskim i w Szczecinie. Na bieżąco prace podczas synodu będą trwały w czterech komisjach, na których czele staną biskupi pomocniczy z trzech diecezji.

Od pierwszego pasterza

Prace synodu mają potrwać najwyżej trzy lata. Istotne tezy teologiczne oraz założenia organizacyjne zostaną zebrane w odpowiednim końcowym dokumencie.

– Nie może to być dokument bardzo obszerny, mało dostępny dla ogółu wiernych. Będą to normy, które umożliwią jeszcze większe zaangażowanie świeckich oraz

jednocześnie uregulują wszystkie dziedziny będące przedmiotem obrad synodu – dodaje.

Miejsce i data inauguracji synodu nie zostały wybrane przypadkowo. 22 stycznia przypada rocznica śmierci byłego ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Wilhelma Pluty, mającego wielki udział w budowaniu Kościoła na Pomorzu Zachodnim. To jedna z tych znaczących postaci współczesnych, które lokalnemu Kościołowi na Ziemiach Północnych i Zachodnich w dużej mierze nadawały kierunek i kształtowały jego duchowe oblicze. Synod rozpocznie pielgrzymka kapłanów do katedry gorzowskiej, gdzie znajduje się grób sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty.

– Wracamy do tego, który był do roku 1972 wspólnym pasterzem trzech diecezji, jako jednej administracji gorzowskiej i stał u fundamentu ich rozdziału – wyjaśnia ks. Dullak. W tym roku także przypada setna rocznica urodzin biskupa. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny.

krajowi Konferencja Episkopatu Polski – zaznacza ks. Dullak.

W ramach synodu metropolitalnego będą także rozważane kwestie tożsamości tego Kościoła, a więc na ile diecezje, sięgając do wspólnych korzeni, potrafią do tych historycznych uwarunkowań i wydarzeń wyciągać konkretne wnioski na przyszłość.

– Chodzi o to, co stanowiło wspólne dobro, z którego wyszliśmy jako jedna wspólnota Kościoła – administracja gorzowska. Synod ma nas jeszcze bardziej zintegrować poprzez działania duszpasterskie. Tym bardziej że większość księży z naszych diecezji już nie pamięta tego czasu, gdy stanowiliśmy jedność w administracji gorzowskiej – dodaje.

Biskupi dodają też, że w ramach synodu chcą rozpoznać i uzgodnić istotne obszary duszpasterskie, które w przyszłości będą podejmowane – m.in. troskę o sanktuaria czy programy formacji teologicznej duchowieństwa i świeckich.

PAWEŁ BEJNAROWICZ



Synod rozpoczął się w 24. rocznicę śmierci sługi Bożego Wilhelma Pluty

Wspomnienia z betlejemskiej szopy

Jasełka na pięć



Młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego „Okruszek” w Kołobrzegu

Na piąty Regionalny Przegląd Jasełek „Idą kołędnicy” **ściągnęło do Kołobrzegu 555 uczestników.** Na piątkę był też poziom prezentowanych inscenizacji.

To nasz mały jubileusz. Od samego początku przegląd cieszy się wielkim zainteresowaniem. W tym roku swój jasełkowy dorobek na scenie kina „Piast” w Kołobrzegu zaprezentowało aż 18 zespołów – mówi Anna Mieczkowska, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego „Okruszek”. Ośrodek wraz Klubem Garnizonowym i Szkołą Podstawową nr 3 im. Marynarzy Polskich w Kołobrzegu jest organizatorem imprezy. – Zapraszamy młodych aktorów w różnych kategoriach wiekowych z Koszalina, Kołobrzegu oraz okolicznych miejscowości – dodaje Mieczkowska.

Członkowie jury bardzo wysoko ocenili poziom tegorocznych prezentacji. Widzowie obejrzeni jasełka tradycyjne oraz takie, których akcja rozgrywała się w czasach współczesnych. Każda inscenizacja niosła

przesłanie miłości i nadziei, co podkreślał bp Paweł Cieślak, zaproszony na uroczystość wręczenia nagród.

Szymon Szymczak z Gimnazjum nr 3 Kołobrzegu w przedstawieniu pt. „Spotkanie” wcielił się w rolę pasterza. – Nasze przedstawienie opowiadało o przemianie chłopaka o imieniu Bartek. Nie chciał przyjąć Jezusa, ale pod wpływem spotkania z Nim nastąpiła jego metamorfoza. W moim codziennym życiu staram się być tym dobrym Bartkiem, choć nie zawsze to wychodzi – wyznaje gimnazjalista.

Maluchy ze Starnina przedstawiły jasełka „Betlejemską drogą”



„Jasełka pełne miłości” grupy „Milutek”

Młodzież z entuzjazmem podchodziła do scenicznej rywalizacji. Ale to, co dla nich było najważniejsze, to znajomości i przyjaźnie, które zrodziły się podczas prób. Chętnie przychodzili na nie po zajęciach lekcyjnych.

– Choć chodzimy do tych samych szkół, to jednak jesteśmy z różnych klas. Wzajemne poznanie się i wspólne stworzenie czegoś dobrego było dla nas ogromną radością – mówią młodzi.

Pośród czterech zespołów laureatów największą sympatię zaskarbiła sobie

grupa „Milutek” z ośrodka „Okruszek” za przedstawienie pt. „Jasełka pełne miłości”.

– Przygotowanie do występu dzieci upośledzonych intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym oraz dzieci autystycznych to nie lada wyzwanie – opowiada Beata Stepka, wychowawca. – Dzieci pokazują to, co mają najlepsze. Niewiele z nich jest w stanie wyrazić przesłanie tekstem. Stąd wykorzystanie ruchu, mimiki i gestu. Próby zaczęliśmy od września. Spotykaliśmy się co tydzień po trzy godziny. Wychowankowie nie mogli się doczekać występu – tłumaczy.

Wojtek był w tej sztuce narratorem i odgrywał rolę Józefa.

– W tych rolach czułem się bardzo dobrze. I cieszę się, że wszystkim się podobało – mówi podopieczny.

Nagrody wyróżnionym i laureatom wręczali prezydent miasta Janusz Gromek i starosta powiatu Artur Mackiewicz.

– Kołobrzeg zasłynął już z tego przeglądu. Jestem poruszony głębią i rozmachem prezentowanych tu przedstawień. Dlatego zawsze chętnie tu przybywam – mówił biskup Paweł. Zebranyemu udzielił błogosławieństwa.

